

# Makary Krzysztof Stasiak

---

## Człowiek w konfrontacji z doświadczeniem komunistycznym

---

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 2, 37-52

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Makary Krzysztof Stasiak

## **Człowiek w konfrontacji z doświadczeniem komunistycznym**

W Polsce wraz z zapoczątkowaniem ruchu „Solidarności”, począwszy od 1980 roku, nastąpiły głębokie przemiany polityczne, społeczne i mentalnościowe. Owe przemiany nadal są jeszcze niewystarczająco skonceptualizowane i zbadane. Osia owych przemian były zmiany mentalnościowe polegające na zmianie postawy podmiotowej obywateli w stosunku do władzy. Obywatele zmienili swój sposób traktowania władzy. Przed rokiem 1980 obywatele w swojej większości sądzili, że nie mają wpływu na swój los polityczny i że władza ma prawo dość szczegółowo regulować ich życie. Doświadczenia solidarnościowe, z okresu stanu wojennego i późniejszych przemian politycznych spowodowały, że przynajmniej pewna, ta bardziej aktywna grupa mieszkańców naszego kraju, zaczęła być świadoma swoich potrzeb i zaczęła mieć nowe oczekiwania wobec siebie, innych ludzi i władzy politycznej.

Przed powstaniem „Solidarności” obywatele czuli, że są w znacznym stopniu pozbawieni prawa do samostanowienia. Natomiast władza świadomie dążyła do zawłaszczenia świadomości obywateli i kierowała nimi zgodnie z posiadany planem politycznym.

Po roku 1989 społeczeństwo uzyskało znacznie większą zdolność do samostanowienia. Polacy zmienili samych siebie a w efekcie tej podmiotowej przemiany zyskali znacznie szerszy zakres swobód zewnętrznych, to jest politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Ruch solidarnościowy, jaki rozpoczął się w latach 80., polegał na permanentnym sprzeciwianiu się systemowi władzy. Sprzeciw ten w aspekcie podmiotowym wyrażał się w postaci systematycznego przyznawania sobie prawa do coraz szerszej osobistej wolności i coraz większego zakresu prawa do samostanowienia. Po 1989 roku następuje dalszy proces poszerzania pola samodzielności i samostanowienia obywateli. Znalazł on wyraz w postaci budowania społeczeństwa obywatelskiego i jego instytucji.

Oczywiście, ów proces rozwoju samostanowienia nie obejmuje całego społeczeństwa. Natomiast ma miejsce pogłębiająca się polaryzacja stanowisk. W naszym kraju nadal duża

część społeczeństwa akceptuje ograniczony zakres wolności. W ten sposób akceptuje i kontynuuje postawy charakterystyczne dla społeczeństwa autorytarnego. Jedyne niewielka część obywateli zmieniła swoją postawę i przyznała sobie znacznie większy zakres wolności i prawa do samostanowienia. Zapewne są to beneficjenci przemian w Polsce. Wywodzą się oni zarówno z kręgów dawnych kontestatorów systemu totalitarnego, jak i z kręgu byłych działaczy komunistycznych.

Można też spodziewać się, że obie wskazane grupy będą w odmienny sposób reagowały na te same zjawiska społeczne i polityczne. Trwający przez dekadę lat 80. konflikt w społeczeństwie spowodował obserwowaną dzisiaj polaryzację stanowisk. Większość społeczeństwa nadal akceptuje autorytarny styl sprawowania władzy. Natomiast można przewidywać, że istnieje znacząca grupa społeczna będąca motorem wcześniejszych przemian, która i dzisiaj kształtuje nowy styl uprawiania polityki, rozwiązywania problemów społecznych i która wytworzy inny model instytucji państwowych. Właśnie ta część społeczeństwa jest motorem i beneficjentem dokonującej się transformacji ostatniego ćwierćwiecza.

Opisany powyżej proces przemian w sferze świadomości jest niewystarczająco rozpoznany, zbadany i skonceptualizowany. Brak jest w społeczeństwie wystarczającej świadomości procesu autonomizowania się wybranych grup społecznych. Skutkiem tego obserwujemy szereg widocznych patologii życia społecznego i politycznego. Ważnym zadaniem staje się podjęcie dyskusji i przygotowanie badań wskazanego procesu. Celem owych badań będzie bliższe rozpoznanie i opisanie zjawiska przyznawania sobie prawa do samostanowienia przez poszczególne osoby oraz procesu powstawania i poszerzania się sfery społeczeństwa obywatelskiego. Chodzi o to, aby bliżej i bardziej szczegółowo poznać procesy indywidualnych, społecznych i politycznych przemian wolnościowych i świadomościowych, jakie dokonały się w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu. Dokładniejsza wiedza o niedalekiej przeszłości będzie niezwykle pomocna w bardziej trafnym przewidywaniu przydarzających się dzisiaj zjawisk społecznych i politycznych.

## **Postawy wobec władzy**

W wyniku przemian świadomościowych, jakie dokonały się w społeczeństwie polskim w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, powstały dwie zasadniczo różniące się pod względem umiejętności współdziałania grupy społeczne. Pierwsza grupa – ta bardziej tradycyjna – akceptuje, potrafi współdziałać w oparciu o prawo, o stałe reguły i zasady funkcjonowania. Społeczeństwo to reguluje swoje zachowanie i sposoby współpracy w oparciu o prawo. Wszyscy członkowie społeczności w jednakowym stopniu podlegają temu samemu prawu. Obywatele prawo traktują jako podstawowe, nienaruszalne i obiektywne zasady. Prawo jest obiektywne względem człowieka, któremu on bezwyjątkowo podlega.

## **Dysydenci**

Po roku 1989 w Polsce wytworzyła się nowa grupa społeczna. Powstała ona w odpowiedzi na długotrwały i nieustannie oprotestowywany konflikt, jaki miał miejsce pomiędzy władzą a obywatelami. Reprezentanci ten nowej grupy swoimi decyzjami i swoją postawą

przekroczyli prawo. Podjęli oni działania inne niż nakazywały im zastane regulacje prawne państwa komunistycznego, ale przynoszące rezultaty nie gorsze od nich. Ludzie ci w obliczu obowiązującego prawa byli traktowani jako przestępcy, ale sami byli głęboko przekonani, że działają dobrze, moralnie i wnoszą coś cennego do życia swojego i swoich bliźnich. Dysydenci skazywani byli na wieloletnie więzienie, ale ich postępowanie oceniane było nie tylko jako moralne, ale nawet jako bohaterskie. Wielu ludzi w okresie ruchu „Solidarności” stanęło w obliczu konfliktu wartości. Za postępowanie dla nich cenne moralnie we wczesnych latach 50. byli mordowani, a w późniejszym okresie byli skazywani na wieloletnie pobyty w więzieniach.

Odzyskanie suwerenności przez Polskę, wygrana wojna polityczna, utwierdziły znaczną grupę Polaków, że ich sprzeciw miał sens. Polacy odzyskali suwerenność, co potwierdzało trafność ich wcześniejszych ocen, mimo że wcześniej ich postępowanie było oceniane jako zasługujące na wyrok w postaci wieloletniego pobytu w więzieniu. Ludzie ci utwierdzili się w przekonaniu, że nie zawsze prawo stoi po stronie racji moralnej. Ma sens walka o prawdę i o nowe rozwiązania. Ludzie ci oddzielili prawo i obowiązujący obyczaj od realizowanych wartości. Wielu mieszkańców naszego kraju zdało sobie sprawę, że w osiągnięciu ważnych wartości należy pozostawać bezkompromisowym. Taki cel należy osiągać nawet wówczas, gdy ważne wartości pozostają w konflikcie z obowiązującym prawem i obyczajem.

Człowiek postsolidarnościowy zdał sobie sprawę z różnicy pomiędzy oceną a stanem faktycznym. Zdał on sobie sprawę, że tę samą sytuację można rozmaicie zinterpretować i można przyporządkować jej rozmaite oceny. Posługiwanie się wyłącznie etykietami rzeczywistości nie w pełni, a raczej szczątkowo – tę rzeczywistość reprezentuje. Chcąc poznać stan rzeczy, należy każdorazowo zwracać się ku rzeczy.

Ważnym nowym spostrzeżeniem okazała się być aktywna postawa człowieka. Człowiek może nie tylko opisywać rzeczywistość, ale także na nowo ją interpretować i oceniać. Pewne niestandardowe oceny i interpretacje mogą okazać się szczególnie cenne i twórcze. Człowiek symboliczny porusza się w świecie zastanej rzeczywistości, w świecie usankcjonowanej kulturą i nawykiem rozumień i ocen. Natomiast człowiek świadomy potrafi nadawać rzeczywistości nowe rozumienia i oceny. Niektóre nowe rozumienia są podstawą do innowacyjnego potraktowania rzeczywistości i są pomocne w usprawnieniu i ulepszeniu prowadzonej przez człowieka gry z otoczeniem.

Wielu Polaków, zmagając się z komunizmem, natrafiło na nowy trop, wypracowało nowy styl swojego funkcjonowania w świecie. Zaczęli oni działać z poziomu świadomości i umyślnie użyli wielorakiego interpretowania i oceniania rzeczywistości. Styl ten doprowadził ich do umyślnego natrafiania na zachowania twórcze.

Chcąc efektywnie opisać postsolidarnościowy styl funkcjonowania człowieka, należy uwzględnić jego nowe doświadczenia, sformułować nowy i adekwatny do opisywanego zjawiska zestaw pojęć. Ów zestaw pojęć powinien opisywać aktywność człowieka świadomego, autonomicznie odnoszącego się do rzeczywistości. Ta nowa umiejętność pozwala mu na umyślny rozwój własnej osobowości i umyślnie ulepszanie swojego odnoszenia się do świata zewnętrznego, czyli na zamierzone natrafianie na wynalazki i inne akty twórcze.

Na nowy styl funkcjonowania człowieka w świecie nie natrafiło całe społeczeństwo polskie, lecz jego szczególne grono. Można się domyślać, że owymi innowatorami były osoby, które efektywnie dały sobie radę z systemem komunistycznym. Inni członkowie

naszego społeczeństwa, którzy nie podjęli zmagania z systemem komunistycznym, lub ulegli mu, bądź ich wcale nie dotyczył, nie mieli okazji do tego szczególnego wysiłku oraz do wynikających z niego profitów. Ci drudzy, mniej aktywni pozostali na dotychczasowym poziomie funkcjonowania, bądź nawet lekko uwsteczniłi swoje kompetencje. W konsekwencji społeczeństwo polskie rozwarstwilo się. Tylko niektórzy, jedynie wąskie grono stało się beneficjentem zachodzących w nim przemian.

Wydaje się, że kluczowym elementem dla uchwycenia opisu współczesnego rozwarstwowanego społeczeństwa polskiego będzie prześledzenie procesu transformacji, w czasie którego owo rozwarstwienie dokonywało się. Można spodziewać się, że u podłoża transformacji społeczeństwa polskiego leży przemiana człowieka. Człowiek w starciu z autorytarną rzeczywistością zyskał nowe kompetencje. Polskie społeczeństwo w czasach panowania ustroju socjalistycznego poddane było silnej presji kulturowej. Władza państwowa bardzo silnie lansowała pewien model człowieka jednowymiarowego, skrojony na potrzeby tego systemu. Lansowany był model człowieka i model społecznego funkcjonowania polegający na pozbawieniu poszczególnych osób, jak i grup społecznych i zawodowych możliwości samodzielnego podejmowania decyzji. Życie ludzi, życie społeczne było dość szczegółowo zaplanowane, zaprojektowane i przygotowane na tyle, na ile gospodarka socjalistyczna na to pozwalała. Społeczeństwo polskie stawiało silny opór. Opór ten mentalnie ogniskował się wokół odzyskania suwerenności w stosunku do naszego suwerena, jakim był Związek Radziecki. Niemniej jednak, Polacy dobrze zdawali sobie sprawę, że odzyskanie pełnej suwerenności leżało poza naszym zasięgiem. Związek Radziecki dysponował przytłaczającą przewagą gospodarczą i militarną. Walka zbrojna o niepodległość w ówczesnych uwarunkowaniach geopolitycznych była pozbawiona sensu. Opór społeczeństwa polskiego wobec suwerena zogniskował się wokół wywalczenia sobie swobód obywatelskich. Opór ten skutkował w dwóch płaszczyznach: oficjalnej i nieoficjalnej. Polacy w odróżnieniu od innych narodów obozu socjalistycznego mogli względnie swobodnie wyjeżdżać za granicę. W kraju obowiązywała cenzura, niemniej jednak w prasie oficjalnej ukazywały się artykuły bezpośrednio krytykujące wiele patologii życia socjalistycznego. Na szczególną uwagę zasługują takie periodyki, jak „Po Prostu”, „Polityka”, „Kultura”. Po 1956 roku w Polsce ukazało się też wiele tłumaczeń z literatury światowej. W oficjalnych instytucjach administracji i nauki aprobowano korzystanie z literatury, wiadomości i nauki powstającej w świecie zachodnim. Nawet jeśli do pochodzących stamtąd nowinek odnoszono się krytycznie, a nie zawsze, to przyjmowane rozwiązania i ustalenia w jakimś stopniu uwzględniały dorobek pochodzący ze świata wolnego.

Drugi ważny obszar oporu społecznego polegał na wypracowywaniu pewnego specyficznego modelu zachowań. Model ten polegał na fasadowym wypełnianiu poleceń i norm zalecanych przez partię komunistyczną i zarazem na realizowaniu podstawowych wartości ogólnoludzkich. Sam byłem wielokrotnie weryfikowany przez komisje powołane przez reżim komunistyczny w okresie stanu wojennego. Komisje te, mimo wielu oczywistych dowodów na moją działalność skierowaną na liberalizację kraju, zdecydowały o utrzymaniu mojego zatrudnienia w Politechnice Łódzkiej na stanowisku nauczyciela akademickiego.

Wcześniej zostałem wyrzucony z Uniwersytetu Warszawskiego za samowolne przedłużenie swojego pobytu za granicą. Władze tej uczelni w osobach rektora, dziekana

i dyrektora Instytutu Filozofii utrzymały decyzję o relegowaniu mnie zgodnie z obowiązującymi wówczas rozporządzeniami. Mimo to, umożliwiły mi dokończenie pisania i obronę pracy magisterskiej, a niedługo później doktorskiej. Mimo że władze utrzymały decyzję o usunięciu mnie z uczelni, to pozwoliły mi zrealizować najważniejszą dla mnie wartość – uzyskać stopnie naukowe.

W Polsce zachowanie takie było typowe. Różne komisje oceniające, w znakomitej swojej większości powołane do celów utrwalania władzy komunistycznej, podejmowały decyzje w duchu zachowania wartości ogólnoludzkich. Chcąc osiągnąć taki cel, wielokrotnie naginano i twórczo interpretowano zapisy prawa lub wydawanych rozporządzeń i poleceń.

Przez wiele lat panowania reżimu komunistycznego społeczeństwo ćwiczyło się w identyfikowaniu podstawowych wartości, zwykle rozgrywających w sferze materialnej i w odróżnianiu ich od sfery symbolicznej: prawa, rozporządzeń, poleceń, rozkazów itp.

Opór społeczeństwa polskiego polegał nie tak na walce o suwerenność państwa, lecz dokonywał się w sferze świadomości i sferze praktyki życia społecznego. Polegał na doskonaleniu umiejętności w zachowaniu sobie prawa do samostanowienia i prawa do podejmowania decyzji służących rozwojowi człowieka w warunkach ograniczonej wolności. Owa przemiana nie dokonywała się w całości społeczeństwa, lecz w pewnej grupie jego elity, zaangażowanej w walkę o suwerenność. Poza opisanymi wyżej przemianami pozostawały osoby kolaborujące z władzą komunistyczną oraz osoby niewłączające się aktywnie w życie społeczne i polityczne.

Osoby niewłączające lub planowo wycofujące się z życia społecznego i politycznego pozostawały poza sferą nacisków. Z faktu, że nie odsuwały się one zarówno od problemów związanych z utrwalaniem władzy komunistycznej, jak i obroną przed tym, nie były zmuszone do zmiany swojego dotychczasowego postępowania. Z obecności władzy komunistycznej w naszym kraju niczego nowego nie nauczyły się, ale w zamian za to zachowały swoją naturalną moralność.

## Kolaboranci

Trzecią ważną i charakterystyczną grupę stanowiły osoby podejmujące zamierzoną kolaborację z władzą. Ich postawa polegała na zaakceptowaniu panującej wówczas władzy i na posłusznym wykonywaniu jej poleceń. W zamian za to uzyskiwali dodatkowe profity wynikające z lepszego zaopatrzenia działaczy partii komunistycznej. Ludzie ci brali udział w działaniach prowadzących do niszczenia tkanki narodu polskiego. Byli to pracownicy rozmaitych instytucji, począwszy od Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, później przemianowanego na Urząd Bezpieczeństwa, a w latach 70. na Służbę Bezpieczeństwa; byli to pracownicy etatowi aparatu partyjnego, instytucji władzy centralnej i terytorialnej, pracownicy mass mediów, zarządy przedsiębiorstw i wiele innych. We wszystkich instytucjach wielokrotnie podejmowano decyzje sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i z żywotnym interesem narodu oraz decyzje prowadzące do rozwoju kierowanych przez nich jednostek. Naczelną wartością, jaką bezwzględnie realizowano, było utrwalenie władzy komunistycznej.

nej. Cel ten osiągnano nawet za cenę mordów politycznych. Po 1956 roku terror władzy znacznie osłabł, ale kierunek działania pozostał ten sam. Realizowano niższą wartość – ochrona i rozwój władzy komunistycznej – wielokrotnie rezygnując z osiągania celów ogólnoludzkich służących rozwojowi poszczególnej osób, społeczności i instytucji.

W latach 70. władza stała się jeszcze bardziej cyniczna. Nauczono się swój prywatny interes prezentować jako interes władzy komunistycznej. Nauczono się przy pomocy władzy komunistycznej osiągać osobiste profity, pod płaszczykiem osiągania celów wskazywanych przez ideologię komunistyczną, w imię stania na straży ideologii komunistycznej, realizowano osobiste cele. Droga do osobistego sukcesu wiodła przez awans partyjny.

Wokół partii zaczęli gromadzić się ludzie cyniczni, którzy w zamian za związanie się z ideologią komunistyczną, w zamian za publiczne identyfikowanie się z partią widzieli szansę w łatwym osiągnięciu sukcesu zawodowego i materialnego. Tylko członkowie partii komunistycznej mogli zajmować wyższe pozycje społeczne i zawodowe, a więc tylko oni byli skazani na sukces.

Nie oznacza to wcale, że członkami partii komunistycznej były wyłącznie osoby cyniczne. Ocena ta byłaby bardzo krzywdząca dla tych wszystkich członków partii, którzy wypracowali w sobie i stosowali w praktyce postawę dysydentów. Również członkowie partii zachowywali zdrowy rozsądek i uczciwość. Swoimi konkretnymi decyzjami przyczyniali się do rozwoju innych ludzi i kraju. Byli to ci, którzy potrafili przekroczyć postawy służalcze i biernego wypełniania poleceń i zachowywali się zdroworozsądkowo. Swojej działalności przydawali fasadę zgodności z ustrojem i nakazami partii, a w rzeczywistości podejmowali decyzje wspierające innych ludzi i prowadzące do rozwoju kraju.

## Postawy Polaków wobec komunizmu

Komunizm był systemem politycznym, wobec którego trudno było pozostać obojętnym. Władza celowo i w sposób zorganizowany oddziaływała na postawy świadomościowe swoich obywateli. W ślad za szkoleniem miały też miejsce oddziaływania materialne. Osoby akceptujące system komunistyczny były awansowane i dodatkowo zaopatrywane w brakujące wówczas towary. Wówczas trudno było pozostać obojętnym. Niemniej jednak ludzie w różny sposób reagowali na prowadzoną przez państwo indoktrynację i politykę społeczną. Można wyróżnić następujące postawy:

1. Pozostała znacząca grupa osób, która oparła się wszelkim wpływom ideologicznym. Zachowali oni swoją naturalną postawę i naturalną moralność. Postawa ich polegała na naiwnie realistycznym traktowaniu rzeczywistości i wartości. Są to osoby, które interpretują i oceniają rzeczywistość zgodnie z nawykami kulturowymi, w których wyrosli. Nawyków tych ludzie ci nie chcą i nie potrafią zmienić. Pozostali oni odporni na oddziaływanie ideologii komunistycznej. Mimo że w społeczeństwach przetaczały się burze, oni tkwili w swoim świecie. Nowy, przetaczający się wówczas świat przekonań pozostawał poza nimi. Osobom wykazującym postawę naiwnych realistów trudno jest zmienić swoje przekonania, a nowe pomysły dochodzące ze świata komunistycznego były dla nich niezrozumiałe. Mimo że w świecie działały się rozmaite rewolucje ideologiczne, to nowe poglądy w niewielkim stopniu ich obchodziły. Do

tej pierwszej grupy należy zaliczyć także osoby, które przyjęły bezkrytycznie poglądy komunistyczne. Osoby te po prostu zmieniły kod kulturowy ze swojego, w którym wyrosli, na kod komunistyczny. Stali się silnymi i bezkrytycznymi wyznawcami nowego, komunistycznego światopoglądu. Wśród tej grupy osób trudno jest dostrzec zmiany w zakresie ich kompetencji osobowościowych. Ludzie ci dotychczasowe kompetencje wypełnili nową treścią.

2. Druga grupa osób obejmuje tych, którzy dostrzegli różnicę, wręcz przeciwstawność, interpretacji i ocen systemu komunistycznego w stosunku do systemu, w jakim dotychczas żyli. Żyli oni w dwóch światach: w swojej naturalnej, kulturowo uwarunkowanej rzeczywistości i w świecie wynikającym z ideologii komunistycznej. System komunistyczny trwał wiele lat. Musieli sobie oni poradzić z życiem w dwóch światach, w dwóch kodach kulturowych. Wielu spośród aktywnych działaczy nauczyło się wielorakiego interpretowania tej samej rzeczywistości. Ich dorobek osobowościowy polegał na tym, że nie byli już przywiązani do jednego kodu kulturowego, tak jak realisci naiwni z poprzedniej grupy, lecz potrafili żyć w światach dwóch kodów, a nawet aktywnie formułować nowe rozumienia rzeczywistości. Dla tej grupy osób pojawił się nowy problem. Pojawiło się pytanie, który świat jest prawdziwy, czy która interpretacja jest tą właściwą do stosowania w praktyce. Ludzie ci stanęli wobec bardzo realnych problemów. Na przykład wielu gorliwych działaczy komunistycznych, oficjalnie deklarujących i wspierających ateizm, potajemnie chrzcilo swoje dzieci i zawierało śluby kościelne. Żyli oni w dysonansie wartości. Nie wiedzieli, który z dwóch światów, który z dwóch kodów kulturowych, w których żyli jest właściwy i który należy wybrać. Dorobkiem duchowym tego etapu rozwoju człowieka było wyrwanie się z kleszczy naiwnego realizmu i opanowanie umiejętności wielorakiego interpretowania rzeczywistości. Nie jest to łatwa umiejętność. Życie w świecie, w którym współistniały dwa kody kulturowe, znacznie ułatwiało opanowanie tej nowej umiejętności. Rzeczywiste trudności zaczynają się dopiero wówczas, gdy przychodzi potrzeba podejmowania konkretnych decyzji, a przez to dokonywania rozstrzygnięć moralnych. Od tego momentu zaczyna się nowy poziom refleksji i człowiek staje wobec nowych wyzwań. Od tego momentu zaczyna się trzeci poziom duchowy człowieka i podział na dysydentów i na kolaborantów.
3. W świecie, w którym współistnieje wiele interpretacji tej samej rzeczywistości, pojawia się problem wyboru którejs z nich jako przeznaczonej do praktycznego zastosowania. W czasach panowania systemu komunistycznego brakowało jednoznacznej odpowiedzi, który z systemów jest lepszy. Oba systemy wyborów, wartości konkurowały ze sobą. Wielu Polaków stało wobec wyboru konkurujących ze sobą rozstrzygnięć. Aktywny działacz komunistyczny wiernie wypełniał wskazania i rozstrzygnięcia wynikające z bieżącej polityki partii komunistycznej. W zamian za to stawał się cenionym działaczem partyjnym, awansował w hierarchii partyjnej i gospodarczej. Wraz z awansem przychodziły profity materialne. Zyskiwał wyższe wynagrodzenie, przydział na mieszkanie, talony na pralkę i samochód. Korzystał ze znacznie lepiej zaopatrzonego sklepu znajdującego się na terenie komitetu partii; miał i inne profity: łatwy wyjazd na Zachód, dostęp do całej sieci „kolesiów”, którzy wzajemnie wspierali



się w uzyskiwaniu coraz to nowych przywilejów i profitów. Działanie grupowe dało efekt w postaci sięgania po usługi pochodzące z instytucji i przedsiębiorstw zarządzanych przez kolegów „kolesiów”. Sieć wzajemnej pomocy była bardzo rozległa i obejmowała bardzo różnorodne instytucje. Wśród nich była policja, sądownictwo, system więziennictwa, służby specjalne, media, szkolnictwo wyższe, w tym przyznawanie stopni naukowych itp. W czasie trwania systemu komunistycznego opinia publiczna zdawała sobie sprawy z rozległości i głębokości systemu wtórnej dystrybucji towarów i usług. Dopiero po odzyskaniu suwerenności okazało się, że osoby skoligacone z partiami, będące w „sieci kolesiów” w okresie komunistycznym, były w stanie załatwić sobie poza oficjalnymi kanałami niemal każdą usługę. Co chwilę wybuchały różnorodne afery wskazujące na dalsze funkcjonowanie tych układów z przeszłości. Bowiem kontakty i ludzie na stanowiskach nadal pozostali.

Afery dotyczyły wielu ważnych dziedzin działalności kraju. Szczególnie słynne było aresztowanie prezesa „Orlenu” z innej przyczyny niż dokonanie przestępstwa. „Przeciek starachowicki” polegał na uprzedzeniu sprawców przestępstwa o możliwości ich rychłego aresztowania. Wyciek informacji został dokonany na najwyższych szczeblach władzy. Ujawniono wiele faktów przyznania dyplomu magisterskiego i doktorskiego na podstawie plagiatów. Zapewne wiele takich faktów nie zostałoby ujawnionych, gdy plagiaty nie były tak ewidentne. Niska jakość prac i miałość podejmowanych tematów nie dyskwalifikują prac i nie stanowią wystarczającego powodu do odbierania stopni naukowych. Niezliczona ilość afer dotyczyła przyznania kredytów, które potem okazywały się niewypłacalne. Dotacje unijne, przyznane jedynie w oparciu o sieć wzajemnych powiązań ich beneficjentów, nie są w ogóle wykrywalne. Podobnie niewykrywalne jest przyznawanie dotacji rozmaitych „kolesiom” i nieprzyznawanie ich podmiotom zdrowo działającym, a pozostającym w konkurencji do tamtych. Przykładem szczytowej patologii polegającej na nieuczciwej dystrybucji dochodu w środowisku „kolesiów” była „afera Rywina”. Osią myślową afery Rywina jest takie sterowanie tworzeniem prawa w sejmie, które po wejściu w życie umożliwi wygodne rozprowadzanie dochodów i koncesji na dochód w środowisku „kolesiów”.

Środowisko zapewniania sobie nieuczciwe dochody. Owa nieuczciwość nie polega na odbieraniu siłą czy podstępem czyjeś własności, tak jak tradycyjnie rozumiana jest kradzież. Środowisko „kolesiów” wykształciło w sobie umiejętność wielorakiego interpretowania tego samego fragmentu rzeczywistości. Owo środowisko nauczyło się ponadto ową rzeczywistość interpretować nieuczciwie. Oznacza to, że osoby z tego grona wchodzi w posiadanie rozmaitych towarów i usług na podstawie nieuczciwej interpretacji rzeczywistości. Poza obszarem uprzywilejowanej dystrybucji towarów i usług pozostają ludzie nie należący do grona zaufanych. W ubiegłym roku okazało się, że owe stare powiązania tego środowiska były podtrzymywane i organizowane przez państwową instytucję służb informacyjnych.

Nieuczciwa dystrybucja dochodu odbywa się na podstawie nieuczciwej, chociaż znajdującej swoje uzasadnienie w rzeczywistości, interpretacji faktów. Przykładem, jaki obserwowałem będąc przewodniczącym Rady Osiedla w spółdzielni mieszkaniowej, było przyznawanie większych mieszkań rodzinom, którym to się nie należało. 3-osobowej rodzinie mieszkającej w 2-pokojowym mieszkaniu przyznawano większe 3-pokojowe mieszkanie, o ile tylko rodzina ta przedstawiła udokumentowane uzasadnienie. Powody

można znaleźć rozmaite i uzasadnić je odpowiednio przygotowanymi, ale prawdziwymi dokumentami. Dziecko może wymagać specjalnej, troski a zatem opiekunki. Opiekunka potrzebuje dodatkowego pokoju. Trzeba tylko znaleźć „kolegę” lekarza, który wyda odpowiednie zaświadczenie o trwałych zaburzeniach psychicznych młodego mieszkańca. Drugi „kolega” pracownik spółdzielni potrzebny jest do uznania, że przedstawiony powód jest wystarczający do przyznania ponadnormatywnego metrażu. Równocześnie w tej samej spółdzielni o mieszkania ubiegało się wiele rodzin żyjących w skrajnie trudnych warunkach. Rodziny te przez wiele lat oczekiwały na przydział mieszkania, często bez jakiegokolwiek rezultatu. Ich podania o zrealizowanie przydziału były negatywnie rozpatrywane, chociaż także odmowne uzasadnienie znajdowano w materiale faktycznym. W obu przypadkach dokonywano nieuczciwości i w obu przypadkach ta nieuczciwość jest nie do udowodnienia przez organa wymiaru sprawiedliwości, gdyż w obu przypadkach przyczyna uzasadniająca decyzję rzeczywiście miała miejsce. W tym przypadku nieuczciwość polega tylko na przypisaniu nieuczciwego znaczenia, nieuczciwej interpretacji faktów w obu sytuacjach. Raz zawyżono potrzebę posiadania dodatkowego pokoju, w drugim przypadku znacznie obniżono wagę potrzeby przydziału mieszkania.

Ponadto osoby dokonujące opisanych manipulacji interpretacyjnych nie oceniają swojego postępowania jako nieuczciwe, gdyż nikomu niczego nie zabrali. Naciągnęli oni tylko interpretację faktów, a to było powszechnie akceptowanych zjawiskiem. Również służby państwa komunistycznego w sposób zorganizowany, oficjalny i podniesiony do rangi podstawowego programu funkcjonowania państwa same dokonywały zmian i jeszcze przymuszały obywateli do zmiany interpretacji rzeczywistości społecznej.

Wyższy poziom i finezja w nieuczciwości został zidentyfikowany przez ujawnienie „afery Rywina”. Polega on na przygotowaniu takiego prawa, które pozwala na wygodną w kierunku nieuczciwości interpretację faktów. Posłowie i ich lobbyści mogą przygotować takie zapisy w prawie, które pozwalają na nierówne traktowanie podmiotów, np. gospodarzy. Wówczas podmiot pozostający w zmwowie uzyskuje koncesję, a inny, naiwnie uważający, że żyje w kraju o wolnym rynku gospodarczym, takiej koncesji prawie nigdy nie uzyska. Wówczas podmiot pozostający w zmwowie działa w warunkach dla siebie znacznie korzystniejszych, bo o ograniczonej konkurencji innych podmiotów. Do jego obowiązków należy tylko solidarność wobec republiki „kolesiów”. Zobowiązany jest on do świadczenia im podobnych usług.

Szczególnie podatne na manipulacje interpretacją i ocenami są dziedziny uznaniowe, takie jak nauka, nauczanie, medycyna, prawo. W tych dziedzinach interpretacji i oceny dokonuje się na podstawie kryteriów niepoliczalnych. Łatwo jest więc ustanowić takie prawo, w którym kluczowe decyzje podejmuje komisja. Wystarczy więc w prawie zapewnić sobie wpływ na dobór komisji. Wówczas wystarczy dobrać osoby gotowe do „współpracy”, aby łatwo zapewnić sobie niemal całkowity wpływ na proces decyzyjny i decyzjami subsydiować „republikę kolesiów”. W rewanżu zyska się dostęp do dóbr, które kontrolują nasi „dłużnicy”.

Należy zauważyć, że w każdym z opisanych przypadków nie dokonuje się przestępstw opisanych w kodeksach. Nieuczciwość nie polega na zabraniu czyjejś własności, co podlega karze kodeksowej, lecz co najwyżej na niestarannym wykonywaniu obowiązków

służbowych, co podlega co najwyżej karze porządkowej. Natomiast nieuczciwy przepływ środków, szczególnie w sytuacji długotrwałego działania, może dotyczyć wielokrotnie wyższych wartości i kwot.

Działanie polegające na nieuczciwym stanowaniu prawa jest jeszcze bardziej wyrafinowane. W tym przypadku, działając w majestacie prawa i zgodnie z intencją ustawodawcy, można dokonywać olbrzymiego, korzystnego dla zainteresowanych transferu środków. Działanie to jest nieuczciwe, ale niekaralne. Co więcej, nieuczciwość może być nawet nagradzana jako zgodna z duchem i celem ustawodawcy, czyli państwa i jego organów. Osoby tak działające nie mają poczucia niewłaściwego postępowania i poczucia winy. Co więcej, mogą być szczególnie premiiowane, nagradzane i awansowane.

## **Dorobek duchowy dysydentów**

W pejzażu moralnym społeczeństwa polskiego obecny jest Kościół katolicki i z jego ducha wypływające rozumienie moralności. W tym społeczeństwie, w konkurencji do komunistycznego systemu dokonywania wyborów, zachował się również system wartości katolickich. Kościół katolicki znajdował w społeczeństwie równie silny posłuch co władza komunistyczna. W tym społeczeństwie znaleźli się ludzie, którzy dokonywali rachunku sumienia i pytali siebie, które działanie jest moralne, a które nie, przy czym na szalę ocen nie kładli korzyści majątkowych. Przedmiotem ich oceny była sama wartość moralna czynów.

Na podstawie ostatnich kilkudziesięciu lat historii tego społeczeństwa można stwierdzić, że znaleźli się ludzie, którzy nie przyjęli postawy kolaborantów, a zachowali się jak dysydenci. Z narażeniem swojego majątku, zdrowia, a czasem życia gotowi byli zrezygnować z, ich zdaniem, nieuczciwych dochodów. To oni wyżej ocenili swoją osobistą uczciwość i zgodność postępowania ze swoimi wewnętrznymi wartościami niż dochody i inne profity materialne. Jeśli ludzie ci uznali, że jakieś postępowanie ich zdaniem jest nieuczciwe, to wstrzymywali się od jego wykonywania nawet wówczas, gdy w konsekwencji tracili swoją pozycję zawodową i materialną.

Bezkompromisowa postawa dysydentów spowodowała, że w swoim wnętrzu uruchomili proces dojrzewania moralnego. Ów proces dojrzewania polegał na stopniowym, krok po kroku, zdawaniu sobie sprawy z napotykanymi zagrożeniami i dokonywanych wyborów. Dysydenci, dzięki swojej bezkompromisowej postawie, uruchomili w sobie odwrotny proces do procesu deprawacji moralnej, jaki zachodził w osobowościach kolaborantów. Na postawę komunistyczną można było różnorodnie zareagować. Często prezentowaną postawą bezkompromisowych katolików była reakcja w postaci usztywnienia zasady podejmowania swoich decyzji. Taka osoba, będąc świadoma możliwości różnorakiego interpretowania rzeczywistości, celowo wstrzymywała się od tych działań po to, aby napotykaną zjawiska interpretować i oceniać zgodnie z nawykami kulturowymi; zgodnie z przyjętym kodeksem katolickim. Już samo wielorakie interpretowanie rzeczywistości zaczęło być oceniane negatywnie. Postawa ta nazywana jest relatywizmem moralnym. W klasycznym rozumieniu etyki każdemu zachowaniu na stałe przypisana jest jego wartość pozytywna lub negatywna. Dodanie nowej interpretacji do danego zachowania powoduje powstanie trudności

z jednoznaczną jego oceną. Chcąc zachować stosowalność klasycznej etyki do oceniania swoich i innych osób czynów, najprościej jest powstrzymać się od stosowania wielorakiego interpretowania rzeczywistości.

Wobec większej trudności stanęli wszyscy ci, którzy gotowi byli pójść w nieznaną i zmierzyć się z potrzebą oceniania sytuacji, w których celowo dokonywana jest wieloraka i różnorodna interpretacja tych samych czynów i zdarzeń. Postawione tutaj zadanie jest trudne i wymaga wykroczenia poza dotychczasowy horyzont refleksji etycznej, bowiem oceniany przedmiot wychodzi poza dotychczasowe doświadczenia. W perspektywie klasycznej etyki rzeczywistość nie jest kwestionowana. Jest ona rozumiana jednoznacznie, zgodnie z przyjętym kodem kulturowym. Równoczesne dopuszczenie wielu interpretacji tego samego czynu czy zdarzenia problematyzuje rzeczywistość, sam oceniany przedmiot staje się niejednoznaczny. Tym trudniej jest mu przypisać jednoznaczną ocenę, bowiem w każdej interpretacji ta ocena czynu czy zdarzenia może być inna. Człowiek świadomy potrafi sprobematyzować rzeczywistość.

## Skutki podmiotowe postawy dysydenta i kolaboranta

Należy postawić pytanie, jakie skutki osobowościowe powodowała przynależność do obu tych grup: dysydentów i kolaborantów? W obu grupach uczono się, jak oddzielać od stanów rzeczy ich interpretację i ocenę w stosunku do tego jak zachowywałyby się osoba postępująca w sposób naturalny. Aktywni działacze partii komunistycznej również uczyli się oddzielać ocenę od stanu rzeczy w tym celu, aby swoim działaniami prowadzącym do realizacji osobistych czy grupowych interesów nadać charakter pracy ideologicznej, służącej utrwalaniu władzy ludowej. Działacz komunistyczny osiągał sukces, gdy przekroczył swoją naturalną postawę i zdał sobie sprawę, że czym innym jest stan rzeczy, a czym innym jego rozumienie i ocena. Dopiero odmienna od naturalnej interpretacja i ocena danego fragmentu rzeczywistości mogła zostać wykorzystana przez działacza zgodnie z jego intencjami. Bez zmiany interpretacji rzeczywistości w stosunku do naturalnej, działacz partyjny nie był skuteczny. Nie potrafił wykazać, że jego wysiłek prowadzi do realizacji celów ideologicznych.

Chcąc dobrze pełnić swoją funkcję, działacze komunistyczni uczyli się bogatego, wielorakiego i wychodzącego poza nawyki kulturowe interpretowania i przydawania ocen rzeczywistości. Co prawda, ich nowe interpretacje nie miały na celu zamierzonego rozwoju człowieka, lecz partykularny interes. Niemniej jednak, podejmowali oni wysiłek polegający na zamierzonym wychodzeniu poza zastane i kulturowo usankcjonowane rozumienia rzeczywistości. Ta grupa ludzi dokonała znaczącego i twórczego kroku. Nie znana jest tego rodzaju wcześniejsza aktywność. Ludzie ci praktycznie i wielokrotnie wymyślali inne niż kulturowo usankcjonowane rozumienia i oceny rzeczywistości. Ponadto te rozumienia wprowadzali do codziennej praktyki.

Wcześniej tego typu aktywność nie jest znana i nie była praktycznie wykorzystywana. Można domyślać się, że przyczyna tego postępowania leży w koncepcji Karola Marksa. Zaproponował on ideologię komunistyczną, przez co nadał nową interpretację i nową

ocenę zastanej rzeczywistości społecznej i gospodarczej. Na naturalne rozumienie świata nałożył on nowe, inne od zastanego, wynikające z jego koncepcji komunizmu. Komunizm budził duże nadzieje na zbudowanie znacznie lepszego społeczeństwa: wolnego od ubóstwa i nędzy; troszczącego się o zatrudnienie, edukację i służbę zdrowia; szybko rozwijającego się. Społeczeństwa, w którym osoby wartościowe, a żyjące na granicy nędzy w systemie kapitalistycznym znajdą dla siebie znacznie lepsze miejsce i będą miały szansę spożytkować swoją energię w rozwój całego społeczeństwa. K. Marks uzmysłowił wiele niedostatków społeczeństwa kapitalistycznego i zarazem wskazał szansę i kierunek zmian prowadzących do poprawy sytuacji społecznej i materialnej olbrzymich rzesz ludzkich.

Wokół koncepcji komunizmu zorganizowały się duże siły społeczne. Powstawały partie komunistyczne i socjalistyczne, organizowano demonstracje i strajki. W nowej rewolucyjnej interpretacji rzeczywistości upatrywano szansę na przebudowanie świata do znacznie lepszej postaci. Widziano w tym drogę do wyzwolenia człowieka. Wiele osób szczerze zaangażowało się w walkę o lepsze społeczeństwo. Działacze partii komunistycznych narażali się na represje ze strony rządów. Wielu z nich dostało wieloletnie wyroki więzienia, skazywano ich na katorgę, a nawet na karę śmierci. Jeszcze inni ginęli w starciach z policją. Sądono, że przez nowy socjalistyczny świat można będzie człowiekowi zbudować znacznie lepsze jutro. Zdaniem działaczy komunistycznych warto było poświęcić swoją energię, a nawet życie po to, aby udało się zbudować lepsze społeczeństwo.

W Polsce, w okresie rozbiorów i dwudziestolecia międzywojennego, podobnie jak w innych krajach działały partie socjalistyczne i komunistyczne. Po II wojnie światowej z nadania Związku Radzieckiego Polska stała się krajem socjalistycznym. Pierwsze pokolenie działaczy komunistycznych przekonane o słuszności idei, którą wyznawali, aktywnie włączyło w budowę nowego ustroju.

W sferze duchowej budowa nowego ustroju polegała na nadaniu rzeczywistości społecznej i ekonomicznej nowej interpretacji. Wcześniej właściciel sklepu, warsztatu rzemieślniczego czy fabryki był w tradycyjnym społeczeństwie osobą wyróżnioną pozytywnie. Były to osoby zamożne, lepiej wykształcone, przewodzące i organizujące życie innych. Natomiast w interpretacji komunistycznej ci sami ludzie, to jest właściciele, byli oceniani jako osoby z gruntu złe, których należało się pozbyć, usunąć ze społeczeństwa lub co najmniej reedukować. W procesie reedukacji należało zmienić ich świadomość: z osoby należącej do klasy wyzyskiwaczy na osobę będącą aktywnym entuzjastą lub co najwyżej biernym zwolennikiem systemu komunistycznego.

Wraz z rozwojem liczebnym zwolenników partii komunistycznych w społeczeństwie zaczęły współistnieć dwie grupy ludzi o zasadniczo różnych poglądach na rzeczywistość społeczną i ekonomiczną oraz o zasadniczo odmiennych systemach wartości. To, co dla jednych było dobre, to co dla nich stanowiło cel i obiekt marzeń, dla drugiej grupy było nie do przyjęcia; wymagało radykalnej przebudowy i naprawy.

Jednym ze skutków współistnienia dwóch grup społecznych zasadniczo odmiennie interpretujących tą samą rzeczywistość było powstanie partii politycznych i silna walka wyborcza. Wygrana w wyborach danej partii oznaczała przyjęcie wygranej interpretacji świata jako obowiązującej przez całe społeczeństwo.

## Doświadczenia komunizmu a skutki osobowościowe

Zmagania z komunizmem nie mają powierzchownego charakteru. To nie tylko opozycja pomiędzy dysydem a kolaborantem. W zmaganiu się z komunizmem reprezentanci obu postaw nauczyli się czegoś nowego. Nowo uzyskane przez nich doświadczenie to umiejętność wielorakiego interpretowania i oceniania tego samego zdarzenia i czynu. Ta nowa umiejętność jest pozytywnym krokiem wzbogacającym kompetencje osobowościowe człowieka. Niemniej jednak, postawa dysydentów znacznie różni się od postawy kolaborantów. Różnica ta ma zasadniczy charakter. Polega ona na przydawaniu innych, zgoła odwrotnych wartości temu samemu zjawisku. Dysydenci w tym różnorodnym świecie poszukiwali prawych rozwiązań. Poszukiwali oni rozstrzygnięć prowadzących do realizacji ogólnoludzkich wartości nawet wówczas, gdy droga do tego celu była zawija i niejasna. Zdarzało się nawet, że godzili się być członkami partii komunistycznej, ale będąc w jej szeregach starali się podejmować jedynie prawe i moralne rozstrzygnięcia. Byli sędziami, członkami komunistycznych komisji weryfikacyjnych, ale tam podejmowali decyzje, które, na ile było to możliwe, prowadziły do ochrony życia i zdrowia swoich podsądnych. Wielu z nich starało się przekroczyć bieżący horyzont problemowy po to, aby podjąć decyzje prowadzące do realizacji wartości humanistycznych. Chronili oni ludzi i ich sensowne pomysły. W ten sposób, nie wykraczając poza prawo i nakazy ideologiczne oraz partyjne, podejmowali decyzje służące dobru ludzi, a zarazem najlepsze jakie można było podjąć w tamtych warunkach.

Kolaboranci również opanowali umiejętność wielorakiego interpretowania rzeczywistości. Również oni nadawali prawu i nakazom partyjnym interpretacje wykraczające poza horyzont dotychczasowych nawyków. Niemniej jednak, inny był cel ich aktywności interpretacyjnej. Wydobywali oni te interpretacje prawa i nakazów, które w sferze deklaratywnej prowadziły do utrwalania władzy ludowej, podczas gdy faktyczną ich intencją było, aby skutki działań w sferze materialnej prowadziły do poszerzenia pola i siły sprawowanej władzy oraz służyły realizacji interesów prywatnych. Oznacza to, że ich działania w sferze materialnej prowadziły do dokładnie odwrotnych rezultatów w stosunku do składanych deklaracji, w stosunku do zapowiedzi składanych w sferze symbolicznej.

W Polsce postawy pełne hipokryzji i cynizmu szeroko upowszechniły się dopiero w latach 70., czyli w późniejszym okresie funkcjonowania ustroju komunistycznego. Stało się to wówczas, gdy działacze partyjni już dość dobrze opanowali umiejętność oddzielania faktów od ich interpretacji i od oceny. Pokolenie pierwszych komunistów, tak zwanych – prawdziwych ideowców – nie było jeszcze wyszkolone w umiejętności wielorakiego interpretowania rzeczywistości. Byli naiwni w swoim postrzeganiu rzeczywistości i dosłownie rozumieli hasła oraz wprowadzaną w życie ideologię komunistyczną.

Działacze partyjni uczyli się przyporządkowywać stanom rzeczy spaczone oceny i interpretacje. Uczyli się zmieniać ocenę i interpretację stanu rzeczy w stosunku do opinii, jakie podejmowały osoba zachowująca naturalną moralność, jakie przyjąłby umysł mało wytrenowany. Celem tej zmiany interpretacji początkowo było utrwalenie władzy komunistycznej, a później osiągnięcie osobistych korzyści. W późniejszym okresie działacze partyjni postępo-

wali tak w celu uzyskania osobistych korzyści, bez względu na konsekwencje dotyczące inne osoby i organizacje. Słynna była wypowiedź Urbana w stanie wojennym, wobec mizerności zaopatrzenia ludności w żywność, że „Rząd się wyżywi”. Wypowiedź ta znaczyła tyle, że mieszkańcy mogą nie mieć żywności, ale członkom rządu jej nie braknie.

## **Skutki duchowe postawy dysydentów i kolaborantów**

Postawa kolaborantów polegała na różnicy pomiędzy deklaracjami a czynami. Deklarowali oni czynienie dobra dla społeczeństwa, a faktycznie zabiegali o osobiste pozycje zawodowe i o korzyści prywatne. Człowiek działający negatywnie również degraduje swoją osobowość. Kolaboranci degradowali umiejętność podejmowania decyzji prowadzących do przysparzania dobra, bowiem ćwiczyli się w podejmowaniu decyzji destrukcyjnych. Nie interesowały ich decyzje i działania rozwojowe.

Przynależność do grupy i aktywny udział w działaniach kolaborantów łączyły się z rozwojem osobowości w zakresie umiejętności interpretacyjnych i z łamaniem sobie charakteru, destrukcją umiejętności podejmowania decyzji prowadzących do rozwoju. Kolaboranci ćwiczyli umiejętność wielorakiego interpretowania rzeczywistości oraz uczyli się podejmowania decyzji w zakresie zaspokajania własnych potrzeb, bez względu na skutki jakie one powodowały wobec innych osób i organizacji; bez względu na poziom destrukcji.

Postępowanie charakterystyczne dla kolaborantów prowadzi do degradacji kompetencji osobowościowych człowieka, degraduje go, zubaża jego osobowość. Osoby z tej grupy wykształciły w sobie postawy cyniczno-rozszczeniowe, gdyż w taki sposób traktowały innych ludzi.

Kolaboranci rządili krajem. Ich aktywność spowodowała, że w Polsce komunistyczna władza zachowywała się wobec swoich obywateli w sposób cyniczny i rozszczeniowy. Warunki życia społeczeństwa systematycznie pogarszały się nie tylko w płaszczyźnie materialnej – brakowało żywności – ale także w płaszczyźnie duchowej. Polska lat 70. to atmosfera wzajemnych roszczeń pomiędzy władzą a obywatelami, zgłaszania wzajemnych pretensji i nastawienia na wzajemne manipulowanie. Władza manipulowała społeczeństwem, a społeczeństwo utrudniało sprawowanie władzy. Warunki duchowe w polskim społeczeństwie komunistycznym systematycznie pogarszały się.

Pogarszająca się atmosfera budziła sprzeciwy. Inna grupa Polaków negatywnie oceniała panującą rzeczywistość i swoją ocenę wyrażała w postaci kolejnych zaburzeń społecznych. W Polsce byli też ludzie kontestujący komunistyczną rzeczywistość. W filmie Andrzeja Wajdy *Człowiek z marmuru* pokazany jest proces dorastania Birkuta. Na początku jest on przodownikiem pracy, co znaczy, że bezkrytycznie akceptuje panującą rzeczywistość socjalistyczną. W miarę nabierania doświadczeń i konfrontowania się z cyniczną rzeczywistością Birkut staje się coraz bardziej świadomy i krytyczny. W miarę jak staje się coraz bardziej świadomy cynizmu władzy komunistycznej, traci swoją pozycję społeczną i materialną. W miarę jak Birkut dorasta i staje się lepszym i mądrzejszym człowiekiem, traci na znaczeniu. Opisane losy Birkuta mają szerszy wymiar. Jego los podzielały znaczące grupy społeczne. W społeczeństwie komunistycznym kolaboranci zajmowali miejsce przynależ-

ne elicie. To oni piastowali kluczowe funkcje w partii, państwie i jego instytucjach oraz w gospodarce. Grupa dysydentów była systematycznie usuwana ze wszystkich odpowiedzialnych miejsc w społeczeństwie, miejsc, gdzie można było coś samodzielnie dokonać. Należy dodać, że dysydenci byli potencjalnym i realnym zagrożeniem dla pozycji zajmowanej w społeczeństwie przez kolaborantów. Dysydenci z racji podejmowanego wysiłku, swojej aktywności, osiągniętych efektów, posiadanych kompetencji powinni awansować, powinni piąć się po drabinie społecznej. Kompetencje i dokonane przez dysydentów dzieła wskazywały na to, że kierując się zdrowym rozsądkiem, należałoby im powierzać coraz wyższe stanowiska. Tymczasem stanowiska te zajmowali kolaboranci i nie zamierzali ich oddawać. W kolaborantach budziła się naturalna zazdrość. Chcąc obronić swoje pozycje, rugowali oni dysydentów z miejsc ich pracy, wyrzucali ich poza ważne miejsca w społeczeństwie.

Cyniczno-roszczeniowa rzeczywistość miała swoich twórców w postaci aktywnych działaczy partyjnych oraz swoich kontestatorów w postaci dysydentów. W Polsce znaleźli się ludzie gotowi przeciwstawić się postawom cyniczno-roszczeniowym. Dysydenci, chcąc być efektywni w walce z systemem komunistycznym, również uczyli się nowego, wielorakiego oceniania i interpretowania rzeczywistości. Ponadto opanowywali umiejętność podejmowania decyzji spośród wielu możliwych interpretacji, wybierania i podejmowania decyzji takich, które prowadzą do rozwoju poszczególnych osób i całych struktur społecznych.

Dysydenci systemu komunistycznego gotowi byli ponieść osobistą stratę, czy nawet uszczerbek na zdrowiu w zamian za możliwość działania prowadzącego do rozwoju dzieła będącego ich pasją. Działanie z pasją wiodło ich w kierunku rozwoju ich własnej osobowości oraz osób współpracujących z nimi.

W społeczeństwie komunistycznym dysydentem zostawało się bez specjalnych starań. Powodem utraty stanowiska nie była zła lecz dobra praca, bowiem dobre i twórcze wykonywanie swoich zadań budziło zazdrość i zagrożenie dla kolaborantów. Społeczeństwo komunistyczne odwrotnie, niż wskazywałby na to zdrowy rozsądek, wyłaniało swoją elitę. Poza nawiasem społecznym lądowało się w zamian za działanie przynoszące pozytywne efekty, a awans do elity uzyskiwało się dzięki postawie cyniczno-roszczeniowej. Dysydenci w zamian za swój trud i poniżenie uzyskiwali szansę rozwoju osobowości. Doskonalili oni swoją umiejętność wielorakiego oceniania i interpretowania rzeczywistości oraz wybierania takich rozwiązań prowadzących do rozwoju człowieka. Trudne warunki treningowe były dla nich okazją do osiągnięcia jeszcze większej doskonałości. Kolaboranci podejmowali decyzje umniejszające efekty działań, czym degradowali swoją osobowość, swój osobisty potencjał.

Mimo zajmowania wysokich pozycji w hierarchii społecznej, ich kompetencje stopniowo malały zamiast rosnąć. Im wyżej kolaboranci pięli się po drabinie społecznej, tym bardziej tracili posiadane kompetencje osobowościowe. Dysydenci przebywali tę drogę w przeciwnym kierunku. Im bardziej rozwijali się wewnętrznie, im bardziej doskonalili swoją osobowość, co oznaczało, że sprzeciwiali się porządkowi komunistycznemu, tym bardziej ubożeli materialnie i tym niżej spadali w hierarchii społecznej.

Postawa kolaboranta skutkowałą degradacją osobowości i awansem społecznym, natomiast postawa dysydenta doskonaleniem osobowości i degradacją swojego miejsca w hierarchii społecznej.



## **Skutki naprawy rzeczywistości**

System komunistyczny jaki przez wiele lat panował we wschodniej Europie, został zbudowany w oparciu o pozytywne nadzieje ludzi. Chcieli oni zaradzić trudnemu położeniu materialnemu dużych rzesz ludzkich. Nadzieja, jaka towarzyszyła powstaniu systemu komunistycznego, była ze wszech miar prawidłowa. Natomiast praktyczna realizacja tych idei przyniosła olbrzymi zawód. Panowanie systemu komunistycznego przyniosło wiele cierpień i zniszczeń. Negatywne skutki naprawy rzeczywistości okazały się być równie opłakane jak choroba, którą leczono. Ruch „Solidarności” zapoczątkował koniec ery komunizmu. Ostatecznie system komunistyczny rozpadł się. Większość państw, w których przyjmowano go jako ideę wiodącą, odrzuciło tę koncepcję. Państwo ponownie zaczęło być organizowane w sposób naturalny. Nastąpił koniec ery dominowania pojedynczej ideologii w zakresie organizowania państwa.

Obecność i dominowanie jednej ideologii – systemu komunistycznego – w zakresie organizowania państwa w znaczącej części świata stanowiło olbrzymie doświadczenie dla ludzkości. Owo doświadczenie i ludzi stojących za nim można potraktować jako oczywisty błąd, zwyrodnienie, zbrodnie i pozostawić samemu sobie bez pogłębionej refleksji. Można też okres panowania tego systemu postrzegać jako szczególne doświadczenie, z którego można wiele się nauczyć. Panowanie tego systemu, ten wielki eksperyment może być podstawą do wielu znaczących refleksji i owocnych wniosków, które mogą stać się podstawą do ulepszenia naszego myślenia o człowieku i o jego świecie. Okres panowania systemu komunistycznego można poddać głębokiej analizie i wyciągnąć z niego ważne wnioski oraz ważne konsekwencje praktyczne.